

SPOTKANIA

Nr 4 (477)

WILNO

KWIECIEŃ 2024

PAR. DUCHA ŚWIĘTEGO * PAR. ŚW. RAFAŁA * N. WILEJKA * PAR. ŚW. TERESY * PAR. NPNMP * PAR. ŚW. J. BOSCO * KALWARIA * NIEMENCZYN * PAR. ŚŚ. PIOTRA I PAWŁA
K-L P.W. WNIEBOWZIĘCIA NMP * PAR. ŚW. JÓZEFA * PAR. BŁ. J. MATULEWICZA * BUTRYMAŃCE * PODBORZE * SUŻANY * JASZUNY * TURGIELE *



**Chrystus umarł,
Chrystus zmartwychwstał,
Chrystus powróci!**



7 kwietnia – II Niedziela Wielkanocna czyli Miłosierdzia Bożego

Dz 4,32-35; 1 J 5,1-6; J 20,19-31

Jezus stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!”

Zmartwychwstały Chrystus przychodząc do zatrwożonych uczniów wypełnia wcześniej złożoną obietnicę, iż do nich powróci i rozraduje ich serca. Stając pośrodku nich Jezus udziela im daru pokoju, którego świat dać nie może, ponieważ nie zna Ojca. Owe dary pokoju i radości wypływają z udziału w boskiej trynitarniej komunii, do której Jezus ich wprowadził. Nadto Jezus włącza uczniów w przedłużenie

swojej misji i udziela im władzy odpuszczania grzechów. Przez Kościół działa sam Bóg i nie ma zbawienia poza Kościołem ...

14 kwietnia – III Niedziela Wielkanocna
Dz 3,13-15.17-19;
1 J 2,1-5; Łk 24,35-48

Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem...

Dla świętych rany Chrystusa zmartwychwstałego są niczym innym jak „trofea” Jego zwycięstwa. Wskazują one i potwierdzają prawdziwość słów i czynów Chrystusa. Owe „trofea” są znakiem, który przynosi Jezus, a którego

kiedyś domagali się Żydzi, aby móc w Niego uwierzyć. Rany Chrystusa świadczą o tym, że Jezus pozostaje na zawsze związany aktem miłości, w którym umarł. Odtąd dla chrześcijanina cierpienie i miłość, krzyż i zmartwychwstanie są nieodłączne od siebie dzięki Zmartwychwstaniu Pana...

21 kwietnia – IV Niedziela Wielkanocna
Dz 4,8-12; 1 J 3,1-2;
J 10,11-18

Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce...

„Dobry pasterz” w oryginalnym języku greckim brzmi „szlachetny pasterz”. Który z pasterzy oddałby swoje życie za owce? Gdy chodzi o zwierzęta, żaden. Ale Jezus tak właśnie czyni, że świadomie i dobrowolnie składa swoje życie w ofierze, aby Jego owce miały życie, i aby miały je w obfitości. Dar z Siebie, który Jezus złożył na krzyżu, jest doskonałym i wiecznym aktem miłości, z którego płynie życie. Samoofiarowująca się miłość

jest wzorcem dla wszystkich, a szczególnie dla tych, którzy zostali wyznaczeni na stróżę i pasterzy Kościoła...

28 kwietnia – V Niedziela Wielkanocna
Dz 9,26-31; 1 J 3,18-24;
J 15,1-8

Trwajcie we Mnie, a Ja w was będę trwał...

Pan Jezus w powyższej perykopie wyraźnie podkreśla zależność latorośli od krzew: bez trwania w winnym krzewie latorośle usychają. Jezus i jego uczniowie są ze sobą złączeni jak winny krzew i latorośle, a ta rzeczywistość nosi nazwę Kościół. Jeżeli posłańcy Chrystusa i Jego świadkowie mają pełnić dzieła miłości, to powinni trwać w komunii z Nim, albowiem „bez Mnie nic nie możecie uczynić”. Pan Jezus pozostaje na zawsze źródłem życia, miłości i wszelkich łask, a Ojciec jest tym, który troszczy się o wzrost i obfitość owocowania latorośli, odpowiednio je oczyszczając i przycinając...

anka



Siła bezradności

W swojej książce „Dead Man Walking” („Chodzący trup”) Helen Prejean opisuje swoje uczucia, gdy po raz pierwszy ogląda egzekucję osoby skazanej na karę śmierci. Wszystko w niej jest chore i zdezorientowane. Wie, że to, co ma się wydarzyć – odebranie życia temu człowiekowi, niezależnie od jego zbrodni – jest złe, a jednak potrafi docenić uczucia tych, którzy mają odebrać to życie. Rozumie złożoną sieć historii i emocji, które doprowadziły do tej chwili i do przekonania, że w jakiś sposób wymierzamy sprawiedliwość poprzez karę śmierci.

Oczywiście, nie zgadza się z tym wnioskiem, ale wie, że jej protest nie jest tym samym, co protest przeciwko Hitlerowi; nie może po prostu rzucić swojego ciała przed katów, próbując uratować tego człowieka, tak jak można to zrobić, gdy widzi się dziecko zaatakowane na ulicy. Tak więc częścią jej frustracji jest nie tylko to, że jest bezsilna, by powstrzymać to zabijanie, ale także to, że jest bezradna, by nawet skutecznie zaprotestować. Jest więc zredukowana do milczenia, do wewnętrznego sprzeciwu, do modlitwy, do bezradności. W istocie to, co robi, obserwując egzekucję, to „rozważanie” w biblijnym sensie.

Czyż rozładowywanie na-

pięć nie jest kluczem do miłości i życia rodzinnego? Jak wiemy, w sposobie myślenia, z którego powstały ewangelie – hebrajskiej koncepcji rzeczy – „rozważanie” oznaczało coś zupełnie innego niż dla greckich filozofów (Sokratesa, Arystotelesa i Platona) oraz św. Augustyna, których koncepcja rzeczy pomogła sformułować to, co nazywamy zdrowym rozsądkiem w świecie zachodnim.

Autorzy Ewangelii pojmowali rzeczy zupełnie inaczej, więc kiedy opisują Maryję jako „rozważającą”, nie przedstawiają jej jako zajmującą się abstrakcyjnymi, refleksyjnymi myślami, o które prosił Sokrates, mówiąc, że „życie niezbadane nie jest warte życia”. To, co opisują, to raczej bolesne rozdarcie serca, duszy, które odczuwasz, gdy stajesz bezradny w obliczu cierpienia, choroby, śmierci, fałszywej szczerości lub czegośkolwiek innego, co jest tak przytłaczające, że pozwala ci wiedzieć, że nie masz już kontroli. **Rozmyślanie – to błaganie Boga o wgląd i siłę, gdy wszystko cię przytłacza.**

Rozważanie jest tym, co robiła Helen Prejean, gdy patrzyła na egzekucję, jest tym, **co robiła Maryja, gdy stała pod krzyżem i patrzyła, jak Jezus umiera, jest tym, co Jezus robił w Ogródzie Getsemani, gdy pociał się krwią, jest tym, co robimy, gdy stoimy bezradnie przy łóżku ukochanej**

osoby, która umiera na raka lub AIDS. To jest to, co robimy, gdy nie jesteśmy w stanie zaoferować słów pocieszenia komuś, kto poniósł stratę ukochanej osoby, to jest to, co robimy, gdy widzimy, jak jedno z naszych własnych dzieci nadużywa swojej wolności w destrukcyjny sposób, i to jest to, co powinniśmy robić we wszystkich tych momentach, kiedy jesteśmy niewystarczający w czynieniu miłości i przebaczenia.

Rozważanie, w sensie biblijnym, jest nie tyle aktywne, co pasywne (w znaczeniu łacińskiego czasownika passio: cierpienie+miłość). Kiedy mówimy o „męce Jezusa Chrystusa”, nie mówimy o niczym, co Jezus aktywnie uczynił, ale raczej o tym, co Mu uczyniono, co zniósł, czemu się poddał i co niósł w milczeniu podczas swoich ostatnich godzin na ziemi.

Jaka jest jednak wartość takiej „bierności”? W jaki sposób ciche cierpienie zmienia cokolwiek, cierpienie, które nie interweniuje aktywnie i nie zmienia sytuacji? Dlaczego tak bardzo cenimy pasję Jezusa, skoro był to dokładnie ten czas w Jego życiu i służbie – a w rzeczywistości był to bardzo krótki czas – kiedy nie głosił, nie nauczał, nie karmił, nie uzdrawiał i nie pomagał aktywnie innym? **Jak można pomóc komukolwiek, stojąc bezradnie, gdy dzieje się**

niesprawiedliwość?

Jaka jest wartość takich rzeczy: pocenie się krwią w ogrodzie? Ciche łzy? Modlitwy, które nie są publicznie manifestowane? Wewnętrzny sprzeciw, który nie jest w stanie zmienić rzeczywistej sytuacji na zewnątrz?

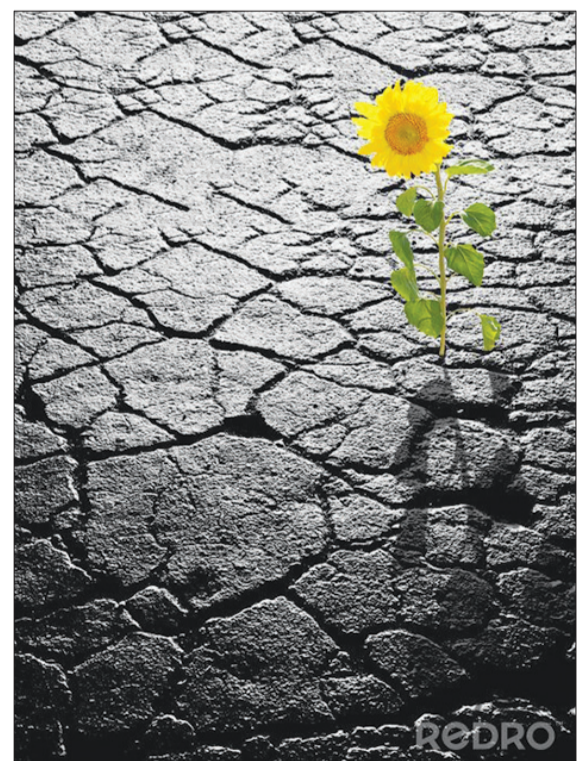
Jezus odpowiedział na to innym pytaniem: „Czy nie było to konieczne?” **Czy porażka nie oznacza czasem zwycięstwa? Czy ciche cierpienie, wewnętrzny protest i bezradna empatia (współodczuwanie) nie są czasem prawdziwą bronią do zmiany?** Czy pocenie się krwią nie jest kluczem do utrzymania

wszystkich naszych zobowiązań? Czyż dźwiganie napięcia nie jest kluczem do miłości i życia rodzinnego? **Czy nie jest tak, że tylko wtedy, gdy przyznajemy się do naszej bezradności, Bóg w końcu wkracza?**

Dlaczego jest to konieczne? Odpowiedź na to pytanie leży u podstaw wszel-

kiej mądrości, wszelkiego chrześcijańskiego objawienia, wszelkiej głębi, wszelkiej dojrzałości. Ale jest to odpowiedź, której nie znajdziemy w książkach ani w refleksji sokratejskiej. Znajdziemy ją właśnie wtedy, gdy „zastanawiamy się” w sensie biblijnym, a mianowicie, **gdy stoimy bezradni, wyciszeni i sfrustrowani, ale słuchamy bólu, choroby lub niesprawiedliwości, które tak nas przytłaczają, że nie jesteśmy w stanie polegać na żadnej innej mocy poza mocą Boga.** To, czego nas tam nauczono, jest kluczem do wszystkiego.

Ron Rolheiser



Bóg kocha Ciebie dzisiaj!

Bóg jest i kocha Ciebie jak najlepszy Ojciec i najczulsza Matka. Jest naprawdę zakochany w Tobie! Jest zafascynowany Tobą! Szaleje za Tobą, tak wiele znacysz dla Niego!

Bóg umiłował Cię pierwszy miłością bezwarunkową i niezmienną. Bóg – w swej odwiecznej miłości – przewidział i zaplanował dla Ciebie głęboko sensowne i szczęśliwe życie już tu, na ziemi. Dlaczego jednak często tego nie doświadczasz? Dlaczego, po prostu, nie przeżywasz tej Bożej miłości?

ODPOWIEDŹ W BIBLI

„Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwwały Bożej” (Rz 3,23). Przez GRZECH, który jest przyczyną wszelkiego zła na świecie i w życiu każdego człowieka, świadomie i dobrowolnie oddaliłeś się od Boga, utraciłeś życiodajną więź ze swoim Stwórcą i Ojcem. Twój grzech śmiertelny jawi się jako nieskończona przepaść, która odziera Cię od Boga i powoduje zwinioną utratę życia wiecznego. Uznaj więc, że jesteś grzesznikiem potrzebującym zbawienia!

„Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć” (Rz 6,23), wieczna kara, wieczne cierpienie, samotność, przekleństwo i nieustanna obecność nienawidzących Ciebie złych duchów. W piekle nie ma już miłości! Nieszczęście człowieka polega jednak na tym, że nikt o własnych siłach nie jest w stanie powrócić do Boga. Sam nie możesz oczyścić siebie z grzechów i uwolnić od negatywnych skutków złych czynów. Jeszcze nikt nie zbawił siebie samego! To jest niemożliwe!

WYJŚCIE

Z TEJ DRAMATYCZNEJ SYTUACJI?

Dzięki Bogu jest wyjście!!! Z ww. powodów Bóg, w swojej wielkiej miłości do Ciebie, posłał na świat swojego Jednorodzonego Syna, Jezusa Chrystusa, jako ofiarę przebłagalną za grzechy, abyśmy mieli dzięki Niemu życie wieczne. Jezus swoim życiem i śmiercią już odpokutował za Twoje osobiste grzechy. Przeszedł po to, aby stworzyć ludziom duchowe oczy i odwrócić ich od ciemności grzechu i śmierci do światła, od władzy szatana do Boga. Aby przez wiarę w Niego wszyscy ludzie mogli otrzymać odpuszczenie grzechów i wieczne dziedzictwo ze świętymi (por. Dz 26,18).

On wyzwolił cały świat, a

więc Ciebie i mnie, od przekleństwa, od wiecznej i sprawiedliwej kary w piekle. Jezus zwyciężył szatana! Diabeł – odwieczny i największy wróg człowieka – jest już pokonany! Pozostał wiecznym



bankrutem i nie ma już żadnej władzy nad Jezusem! To Jezus jest PANEM! Jezus pokonał i zniszczył także moc śmierci.

Jezus przynosi nadprzyrodzone światło dla ludzkiej duszy i kruszy nawet największe kajdany grzechu. ON przyszedł przebaczyć Twoje grzechy za darmo! Kiedy umierał na krzyżu, myślał o Tobie i modlił się za Ciebie. Oddał swoje życie, choć nikt Mu go nie zabierał. Oddał je – ofiarowując Ojcu – właśnie za Ciebie! Taki niezwykły jesteś dla Niego i On Cię miłuje. Pomyśl, że Jezus umarł za Ciebie jako za niesprawiedliwego, niewdzięcznego, egoistycznego i pysznego grzesznika!

To TY powinieneś być umrzeć, cierpiąc słuszną karę, ale ON zechciał zastąpić Cię w śmierci. Zajął Twoje miejsce na krzyżu, bo dobrowolnie wziął na siebie Twoje grzechy i zapłatę za nie – tj. karę śmierci!

Jezus umarł z miłości do Ciebie, abyś Ty mógł żyć wiecznie! A zatem już nie musisz iść do piekła. W Wielki Piątek wraz z Jezusem umarł też na krzyżu każdy Twój grzech. JEZUS już Cię zbawił!!!

CO POWINIENEM UCZYNIĆ?

Odpowiedź jest jedna dla wszystkich: **UWIERZ w Pana Jezusa i NAWRÓĆ SIĘ**, a zbawisz siebie i swój dom (por. Dz 16,31)! Uznaj swoje grzechy, żałuj za nie przed Bogiem i przyznaj się do nich przed kapłanem, abyś miał pewność, że zostały one odpuszczone i przez Boga zapomniane.

Kiedy z wiarą i z żalem za uczynione zło, jak również z postanowieniem poprawy, przychodzisz do Jezusa, za darmo możesz uzyskać prze-

baczenie swoich grzechów – jeśli tylko o to poprosisz. Jest tylko jeden grzech, którego Bóg nie może przebaczyć. To grzech, którego Ty nie chcesz uznać, do którego nie chcesz się przyznać, który zataiłeś w swoim sercu, który sam chcesz usprawiedliwić, za który sam chcesz zapłacić.

ZBAWIENIE, jakie ofiarowuje Ci Bóg, jest PREZENTEM, a więc darem darmo udzielonym! Czy kiedykolwiek płaciłeś za prezent? Czy na prezent się zasługuje? Bóg w nadmiarze swej miłości, jaką ma względem Ciebie, dzieli się z Tobą SOBĄ – tym, kim ON jest: dzieli się swoją miłością, swoim życiem, swoją mądrością. Daje Ci swojego Ducha Świętego i Jego moc, abyś nie grzeszył więcej, abyś niepotrzebnie nie cierpiał i nie czuł się upokorzony przez swój grzech. ZBAWIENIE to największy i całkowicie bezinteresowny DAR Ojca niebieskiego dla Jego dzieci, które kocha! On Cię kocha pomimo Twoich grzechów, a nawet ze względu na Twoje odejście i oddzielenie się od Niego!

Pamiętaj, Bóg nigdy nie pogrywał się na Ciebie. Nieustannie szuka możliwości spotkania się z Tobą. Woła po imieniu i pyta: „Gdzie jesteś?”. Bóg kocha Cię bezinteresownie i bezwarunkowo. **Nie dlatego, że jesteś dobry, ale tylko dlatego, że jest Twoim najlepszym Tatusiem, a Ty jesteś Jego niezwykłym, niepowtarzalnym DZIECKIEM.** Nie myśl, że nie jesteś godny tego Daru z powodu swoich grzechów i licznych niewierności, gdyż nikt nie był tego godny, aż do momentu, kiedy Jezus w agonii oddał swego ducha Ojcu, modląc się za nas: „Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34).

Jeżeli więc chcesz narodzić się na nowo, aby mieć w całej obfitości NOWE ŻYCIE – życie Jezusa – powinieneś GO przyjąć i ogłosić swoim jedynym Zbawicielem i Panem.

JEZUS MOIM PANEM – DLACZEGO?

Abyś natychmiast otrzymał dar DUCHA ŚWIĘTEGO, który z biegiem czasu całkowicie uzdrowi Twoje życie, uczyni Cię w świecie ikoną Jezusa Chrystusa, napełni swoimi darami. To ON sprawi, że będziesz żył w pokoju z Bogiem, z innymi ludźmi i ze sobą samym. A zatem – przez Chrystusa masz znów dostęp do Ojca, do Jego Królestwa wiecznego i do licznych błogosławieństw, jakie Bóg przygo-

tował dla swoich Dzieci.

JEZUS CHRYSZTUS jest jedyną drogą prowadzącą do Ojca. ON ZMARTWYCHWSTAŁ I ŻYJE DZIŚ! ON jest darmową MIŁOŚCIĄ Ojca niebieskiego. Jezus przyszedł na ziemię właśnie po to, abyś mógł się stać nowym stworzeniem, abyś się narodził na nowo i był wolny od przekleństwa grzechu i śmierci, abyś był napełniony Jego Duchem i aktywnie uczestniczył w życiu wspólnoty parafialnej! Jako nowo narodzony i napełniony

Duchem Świętym nie jesteś w stanie realizować swego życia i chrześcijańskiego powołania w pojedynkę. Bóg zaprasza Cię do wspólnoty z sobą Samym, ale także z drugim człowiekiem, dlatego odpowiedź na Jego zaproszenie niech będzie Twój udział w życiu konkretnej wspólnoty chrześcijańskiej, która działa w kościele, np. w Twojej parafii.

Jeżeli odczujesz, że to słowo dotyka Twoje serce, możesz od razu pomodlić się słowami modlitwy zamieszczonej niżej.



MODLITWA

Drogi, Panie mój i Boże! Przychodzę do Ciebie świadomy swoich grzechów i słabości. Przyznaję, że jestem niewolnikiem różnych grzechów, np.: nieczystości, pożądlivosti, cudzołóstwa, pychy, egoizmu, chciwości pieniędzy, zazdrości, złośliwości, nadmiernego obciążenia pracą, zaniedbania mojej najbliższej rodziny, palenia papierosów, picia napojów alkoholowych, narkomanii, obżarstwa, agresji, kłamstwa, wulgarnych słów, kradzieży, okultyzmu, wróżbiarstwa, magii, astrologii. Przyznaję, że jestem grzesznikiem bardzo upartym i żyjącym według swojej woli, a nie według odwiecznego Planu Bożego. Szczerze żałuję za wszystkie moje złe uczynki i podejmuję decyzję odwrócenia się od moich grzechów i wszystkiego tego, co do nich mnie prowadziło. Proszę: przebac mi, Panie Jezu!

Tylko Ty, mocą swojej miłości, możesz całkowicie uwolnić mnie od tych wrednych zależności, które mnie zabijają, wiodą na wieczne męki w piekle i niosą cierpienia mojej duszy i ciała, a także otaczającym mnie osobom.

Panie Jezu Chryste! Dziękuję Ci za to, że umarłeś za mnie na krzyżu, aby odpokutować moje grzechy. Wierzę, że dzięki twojej śmierci moje grzechy zostały już odpuszczone dwa tysiące lat temu. Wierzę, że na krzyżu, na Golgocie, wysłużyłeś dla mnie wyzwolenie z niewoli grzechu i szatana. Wierzę w Twoje zmartwychwstanie, które dla mnie jest nadzieją na osiągnięcie nowego, wiecznego życia.

Drogi Panie Jezu, ogłaszam Cię moim jedynym ZBAWICIELEM i PANEM! Ogłaszam, że odtąd tylko Ty masz pełne prawo kierować moim życiem. Dlatego oddaję moje życie z powrotem w Twoje ręce, gdzie ono powinno być od samego początku. Wejdz, Panie, teraz w moje serce i kieruj mną.

Daj mi, proszę, Twojego Świętego Ducha, żebym stał się tym, kim Ty chciałbyś mnie widzieć. Ofiaruj mi łaskę uzgodnienia mojego życia ze słowami świętej Ewangelii. Twoja Przenajświętsza Krew, którą przelałeś za mnie, niech oczyści moją duszę i chroni mnie od zasadzek złego ducha.

Dziękuję Ci, Panie Jezu, za to, że wysłuchałeś moją modlitwę i przyszedłeś w głębinę mojej zranionej duszy. Ja kłaniam się Tobie, Panie! Amen.

Czym jest Zmartwychwstanie Jezusa?

Przez swoje Zmartwychwstanie Jezus objawił, że jest nie tylko zapowiadany przez stulecia i oczekiwanym przez Żydów Mesjaszem, ale że jest On prawdziwym Bogiem, Synem Bożym, „który dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Marii Dziewicy, i stał się człowiekiem”. Jako prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, wziął z historii całej ludzkości wszystkie grzechy i cierpienia. W swojej Męce, Śmierci i Zmartwychwstaniu zwyciężył wszelkie zło i nadał ostateczny sens ludzkiemu życiu, cierpieniu oraz śmierci.

Dzięki Zmartwychwstaniu Chrystusa życie ludzkie na ziemi staje się drogą do nieba wtedy, gdy człowiek całego siebie zawierzy Chrystusowi i całkowicie zerwie z wszelkim grzechem. Zmartwychwstały Chrystus przed każdym człowiekiem otwiera perspektywę życia wiecznego, uczestniczenia w naturze samego Boga, a więc ofiarowuje całkowicie nowy rodzaj przyszłości.

Święty Piotr pisze: „zostały nam udzielone drogocenne i największe obietnice, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury, gdy już wyrwaliście się z zepsucia [wywołanego] żądzą na świecie” (2 P 1,4).

W chwili Zmartwychwstania człowieczeństwo Jezusa,

a więc Jego prawdziwe ludzkie ciało i ludzka dusza, które rozdzieliła śmierć, zostały zjednoczone, a człowieczeństwo Jezusa weszło w całkowicie

„ciało i kości” (zob. Łk 24,36-43), ale jest to ciało uwielbione, nie podlegające prawu śmierci.

Zmartwychwstały Chrystus

Chrystusa jest więc wydarzeniem, które dotyczy każdego człowieka, gdyż otwiera ono przed wszystkimi ludźmi możliwość uzyskania przez nich

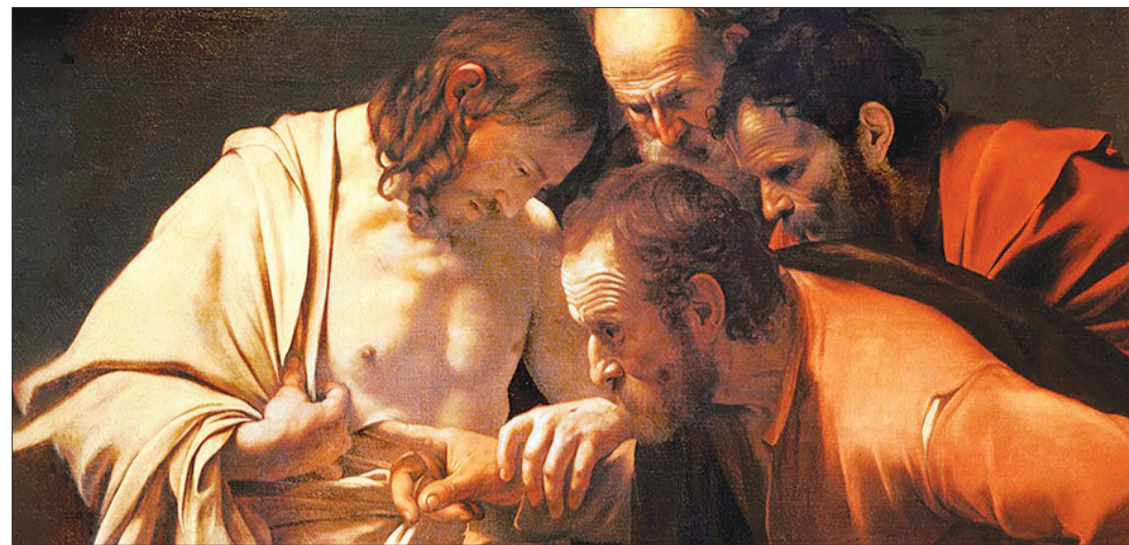
tem, z którego wyrasta i na którym wznosi się gmach całej chrześcijańskiej wiary. Jezus Chrystus zmartwychwstał i jest z nami „przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20) we wspólnocie swojego Kościoła, którą On sam powołał do istnienia.

To zmartwychwstały Jezus tworzy wspólnotę katolickiego Kościoła, gdyż On sam jest „Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napenia wszystko wszelkimi sposobami” (Ef 1,22-23). Kościół katolicki jest więc największym skarbem dla całej ludzkości. Kościół to Chrystus i my wszyscy, grzesznicy, których On, zmartwychwstały Pan, uwalnia z niewoli grzechów i czyni świętymi, czyli dojrzałymi do miłości i do nieba.

„Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie” (Rz 10,9).

Każdy, kto uwierzy w Chrystusa i Mu zaufa, doświadczy potęgi Jego Zmartwychwstania w swoim życiu. Doświadczy cudu przebaczenia wszystkich swoich grzechów i otrzyma dar życia wiecznego w sakramentach pokuty i Eucharystii. Stanie się nowym stworzeniem w Chrystusie (2 Kor 5,17).

Ks. M. Piotrowski



nowy, nieśmiertelny wymiar istnienia. Świadkowie, którzy spotkali Zmartwychwstałego, zdawali sobie sprawę z tego, że jest to zupełnie nowa rzeczywistość, która całkowicie ich przerasta.

Zmartwychwstanie nie jest wskrzeszeniem zwłok, tak jak miało to miejsce w przypadku Łazarza (J 11,1-44), córki Jaira (Mk 5,25-43) i młodzieńca z Naim (Łk 7,11-17). Życie Łazarza i innych ludzi wskrzeszonych przez Jezusa któregoś dnia definitywnie zakończyło się śmiercią. Natomiast życie po zmartwychwstaniu trwa wiecznie. Po zmartwychwstaniu Jezus ma prawdziwe ciało,

w swoim uwielbionym ciele jest poza czasem i przestrzenią, nie podlega ograniczeniom materii, jest wszechobecny i jest dla wszystkich ludzi dostępny jako jedyne źródło Bożego Miłosierdzia i życia wiecznego. Zmartwychwstały Chrystus otwiera przed każdym człowiekiem wspaniałą przyszłość, daje nam wszystkim możliwość uczestniczenia w Jego Zmartwychwstaniu, w Jego ostatecznym zwycięstwie nad szatanem, grzechem i śmiercią.

„Chrystus zmartwychwstał jako pierwociny tych, co pomarli” (1 Kor 15,20) – pisze św. Paweł. Zmartwychwstanie

przebaczenia grzechów, życia wiecznego oraz zmartwychwstania ciał. „Jezus łączy wiarę w zmartwychwstanie naszych ciał ze swoją Osobą: »Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem« (J 11,25). To Jezus jest Tym, który w ostatnim dniu wskrzesi tych, którzy będą wierzyć w Niego (por. J 5,24-25; 6,40) i którzy będą spożywać Jego Ciało i pić Jego Krew (por. J 6, 54)” (KKK 994).

Jeżeli uwierzysz, osiągniesz zbawienie

Zmartwychwstanie Chrystusa jest faktem, dzięki któremu zaistniała wspólnota Kościoła; jest ono fundamen-

Iwnica – między Żytomierzem a Berdyczowem

Iwnica, miejscowość na Ukrainie, po ukraińsku Івниця, Iwnycja, w rejonie andruszowskim, obwodu żytomierskiego. Iwnica, dawniej miasteczko w powiecie żytomierskim na południowy wschód od Żytomierza, nad rzeką Iwnianką i Chustką.



Iwnica (1863) na mapie Zygmunta Gerstmann

W 1545 r. należała miejscowość ta do zamku żytomierskiego, następnie przeszła we władanie Kisielów. W 1569 r. widzimy, że właścicielami Iwnicy są już Daszkowscy, a od 1589 r. Niemiryczowie. W 1598 r. Iwnica występuje jako miasteczko. W 1624 r. Iwnicę nabywają Zborowscy, po Zborowskich przechodzi miasteczko w ręce Czarnickich. W czasie spisu kozackiego z 1649-1650 z Iwnicy pochodziło 50 kozaków. Król August III Sas nadał Iwnicy w 1761 r. przywileje. W II poł. XIX w. miejscowość liczyła ok. 2 tys. mieszkańców, posiadała też kościół, cerkiew, bożnicę, szkołę, gorzelnię, piwowarnię, smolarnię, garbarnię i 4 jarmarki w roku.

W Iwnicy, w miasteczku dziedzicznym odległym od Żytomierza 30 wiorst i tyle samo od Berdyczowa powstała fundacja franciszkańska. Dokument fundacyjny nosi datę 11 września 1783 r. jako rezydencja i zarazem parafia fundowana przez Józefa Czar-

nickiego, starosty karolińskiego, stolnika dźwinogrodzkiego na 3 kapłanów. Stał kościół i klasztor drewniany na placu niegdyś blisko winnicy, na pagórku. Ok. 1820 r. w wyniku pożaru został spalony kościół i klasztor, który odbudował



Ruiny zniszczonego pałacu z XVIII w. Jana Antoniego Czarnickiego. Fundatorów franciszkańskich w Iwnicy

luteranin, tym razem stanął murowany kościół.

Klasztor w folwarczku wysiewał w 1828 r. żyta 8 korców, annuaty na arendzie 2000 zł dwoma ratami. Wolne mliwo

we młynach dwornych do 200 korców, do lasu wstęp na opał, na budowie za kwitami. Sianorzęć na 30 wozów, za prowincjała o. Piotra Żółkiewskiego przyjęto. Warunkiem, po wybyciu franciszkanów lub skasowaniu przez diecezję obowiązana innym duchow-

placił. Kościół murowany nowy wystawił choć luteranin.

O klasztorze w Iwnicy posiadamy skąpe informacje odnoszące się do zobowiązań mszalnych względem dobrodziejów, wiemy że ten klasztor w 1828 r. posiadał zobowiązanie 2 Mszy św. za fundatorów: Józefa i Jana, co tydzień czytane.

Klasztor franciszkański w Iwnicy został skasowany, a kościół przekazano klerowi diecezjalnemu. Dość zastanawiający jest fakt, że w literaturze świeckiej nie ma informacji o bytności franciszkanów w Iwnicy. Okres 49 lat obecności franciszkanów w Iwnicy odbył się bez echa. Obecność franciszkanów była na krótko przez rozbiorem Polski, placówka nie uzyskała statusu klasztoru, a jedynie rezydencji, gdzie zamiast tytułu gwardiana przełożony był nazywany prezydentem, to tytuł dla domu nieufornowanego zakonnego.

O. Józef Makarczyk OFM Conv., Miedniki Królewskie

Zainwestuj w Wieczność!

W ten święty łask i chwały dzień. Niech płynie zew rado-snych pień.

Nieba śpiew podejmij, ziemio, Alleluja,

Chrystus zmartwych-wstan jest. Nam na przykład dan jest.

Dzisiejszy człowiek ugania się za wszelakimi zabezpieczeniami, lokatami, gwarancjami bankowymi, etc.; inwestuje

w doczesność. Współczesny człowiek, choć wydaje się taki przewidujący, jest krótkowzroczny. Wielkanoc – to zaproszenie do podniesienia wzroku wyżej. Za horyzontem doczesności jest bezkresny horyzont wieczności.

Człowieka, który inwestował tylko w doczesność, śmierć traktuje jako największą zło-dziejkę: zabiera mu dobra

materialne, tytuły naukowe, honory, sławę, dumę. Wszystko mu zabrała, co tak cięłał przez całe życie i jeszcze go obnażyła, w jak wielkiej żył ułudzie! Pan Jezus chodzący po tej ziemi przestrzegał przed takim stylem życia. Nauczał, by inwestować w wieczność: „Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się, i nie kradną” (Mt 6,20).

Szerzej wyjaśnia to zagadnienie papież Franciszek: „W co inwestujemy życie? W rzeczy, które przemijają, jak pieniądze, sukces, pozory, fizyczny dobrostan? Z tego nie zabierzemy nic. Czy jesteśmy przywiązani do rzeczy ziemskich, jak gdybyśmy mieli żyć tutaj na zawsze? Dopóki jesteśmy młodzi, zdrowi, wszystko dobrze się układa, ale kiedy przychodzi godzina pożegnania, musimy wszystko zostawić. Słowo Boże dziś nas przestrzega — przemija postać tego świata. I pozostanie tylko miłość.

Oto zatem rada, dotycząca dokonywania ważnych wyborów. Kiedy nie wiem, jak postąpić, jaką podjąć ostateczną decyzję, dokonać ważnego wyboru, wyboru, który obejmuje miłość Jezusa, co powinienem zrobić? Przed podjęciem decyzji wyobraźmy sobie, że stoimy przed Jezusem, jak na końcu życia, przed Nim, który jest miłością. I zastanawiając się tam, przed Jego obliczem, na progu wieczności, podejmijmy decyzję na dziś. W ten sposób powinniśmy podejmować decyzje – zawsze patrząc na wieczność, patrząc na Jezusa. Nie będzie ona może najłatwiejsza, nie będzie może najbardziej oczywista, ale będzie tą dobrą, to jest pewne (por. św. Ignacy Loyola, Ćwiczenia duchowe, 187)”.
Najwięcej zaś Jezus uczy nas Swą śmiercią i zmartwychwstaniem. Wszystkich, którzy łądzą się, że na ziemi będą wiekować – mówi: *umrzesz, bo nawet Ja – Bóg, umarłem! Ale Mój grób jest pusty, bo*

Zmartwychwstałem! Swym zmartwychwstaniem próbuję nam zakomunikować bardzo dobrą wiadomość – dzięki Swej krzyżowej śmierci udziela Ci gwarancji nieskończonej szczęśliwości! *Przecież z tak ogromnym staraniem próbujesz wydłużyć swe życie o drobinę czasu, Ja zaś chcę dać Twemu życiu nieskończoną perspektywę szczęśliwości* – Jezus składa propozycję nie do odrzucenia!

Jezus obiecał: „Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony!” (Mk 16,16). A ta zapowiedź to jeszcze nie wszystko. Dzięki temu, że zmartwychwstał: będzie z Tobą, przez wszystkie dni twego ziemskiego życia (por. Mt 28,20), by spotkać Cię na progu wieczności! Boska Miłość u Twych drzwi! Co z nią zrobisz? Niech ta Wielkanoc będzie dla Ciebie szansą na refleksję, życie zaś będzie życiem z wiary w Zmartwychwstanie – Jezusa i Twoje!

S. Anna Mroczek

Stworzyłeś nas jako skierowanych ku Tobie.

I nasze serce jest niespokojne, dopóki nie spocznie w Tobie.

Augustyn



Zmarł wybitny poeta i prozaik

Ernest Bryll zmarł 16 marca 2024 roku w wieku 89 lat. Był poetą, prozaikiem, tłumaczem, krytykiem filmowym i dyplomata.

Poeta urodził się w chłopskiej rodzinie w Warszawie, 1 marca 1935 roku. Dzieciństwo i wczesny etap młodości spędził w Komorowie Starym oraz w Gdyni. Następnie studiował na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego oraz studium wiedzy filmowej przy Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi.

Pierwszy tomik jego twórczości poetyckiej nosi tytuł „Wigilia wariata”. Został opublikowany w 1958 roku. W sumie poeta wydał blisko 40 tomów wierszy, m.in.: „Autoportret z bykiem”, „Adwent”, „Sztuka stosowana”, „Mazowsze”, „Czasem spotykam siebie”. W 1963 r. Opublikował książkę „Studium”, stanowiącą jego pierwszą próbę pisania prozą. Był także autorem dramatów, które gościły na deskach teatrów, m.in.: „Rzecz listopadowa”, „Wieczernik”, „Kurdesz”. Stworzył także cenne oratorium „Kolęda-Nocka” oraz teksty do widowisk „Po górach, po chmurach” i „Na szkle malowane”. Dziś znany jest także z tekstów kulturowych piosenek, które zaczął tworzyć w latach 60. do muzyki takich twórców jak: Katarzyna Gärtner, Włodzimierz Korczy czy Czesław Niemen, jego utwory śpiewali m.in.: Halina Frąckowiak, Marek Grechuta,

Stan Borys, Krystyna Prońko i Maryla Rodowicz.

W latach 60. został członkiem PZPR, postanowił jednak opuścić partię zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego.

W latach 1991-1995 był ambasadorem Polski w Irlandii, pełnił także funkcje m.in. dziennikarza, szefa zespołów filmowych, kierownika literackiego teatrów, autora musicali oraz tłumacza z literatury czeskiej i irlandzkiej.

W swojej karierze literackiej otrzymał wiele nagród oraz wyróżnień państwowych, a wśród nich: Krzyż Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2006 r.), Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2010 r.) oraz Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości (2023 r.).

W 2016 r. Otrzymał także nagrodę „TOTUS specjalny” (określaną niekiedy katolickim Noblem) za „dorobek życia, całokształt osiągnięć w dziedzinie kultury, a w szczególności za propagowanie osoby i nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II”.

Anioł niósł zwiastowanie

Ciężko jak złoty kamień
Albo jak krwawy owoc
Płakał nad każdym słowem

Bo co miał powiedzieć tej małej

Co bezradnie pod niebem uklęka

że tak straszna będzie dziecka męka

Co się właśnie zaczyna w jej krwi

że sam Bóg u wieczności drzwi

Czeka

Na Jej nie albo tak

Jaki dała przedwiecznemu znak

By mógł dotknąć jak człowiek człowieka

Idą pasterze patrząc na bajery martwe

Gazety podarte. Foldery nieszczerze

Przyjaźnie niewyraźne. Piwo, co otwiera

Ktoś, zapatrzony martwo w światłość komputera

Oplatki – gadu, gadu. Spotkania bez śladu

Ślisko na twardym dysku. Lecz jest zapisane

Dziwne zjawisko: Jesteśmy tak blisko

Już prawie mamy. Czego dotykamy?

Narodzenia- płomienia

Czy tylko reklamy

Ale wielu z nas wierzy, że nie sztuczny ogień

Jest Gwiazdą, co prowadzi. Bo za chwilę zgaśnie

Więc wędrują szukając – gdzie Dziecko, co Bogiem

Jest. Siebie niezakłamanych, tam odnajdą właśnie.



Po Zmartwychwstaniu Panie, poszliśmy na Twoje wezwanie

Do Galilei. Naprawdę nie było w nas wiele nadziei

Wszyscy nad Genezaret sławnym jeziorze starym
Bezradnie przycupnęli

Czy chcieliśmy być razem?
Nikt nie rozpałił od razu
Nawet ogniska. To wszystko

A też najprostszej potrawy
Nikt nie miał na to spotkanie

Dlaczego? Czy wielkie sprawy
Umarły przed Zmartwychwstaniem

I nic się nowego nie stanie?

Bo co jest z Jego ciałem

Zmartwychwstał? Czy tak się zdawało
Śmierć z życiem się poplątała?

Samotni. Milczeli. Siedzieli

A On szedł radośnie. Bardzo Ludzki i Wieczny
Niósł smaczną rybę – żeby na spotkaniu

Radować się wspólną pieśnią i ryby smakowaniem
Bo wrócił do nas, do swoich. Wołał – Obudźcie się wreszcie

Upieczcie na ogniu rybę. Jestem. Nie gapcie się na mnie

Bez myśli bez wspomnienia w strachu niezrozumienia

Nie lękajcie się. Cieszcie.

Ernest Bryll

80 tys. mężczyzn z różańcami w ręku

W ostatnią niedzielę, w sanktuarium w Aparecidzie – jednym z najważniejszych miejsc kultu maryjnego w Brazylii – odbyła się pielgrzymka mężczyzn. Ponad 80 tysięcy ludzi z całego kraju zgromadziło się, aby uczestniczyć w szesnastej edycji pielgrzymki „Różaniec Mężczyzn”.

To wyjątkowe zjawisko roku na rok przyciąga coraz więk-

szą liczbę uczestników. Jest ono dowodem na żywotność i głębokość wiary maryjnej w sercach Brazylijczyków.

RÓZANIEC MĘŻCZYŹN

Historia pielgrzymki sięga 1936 roku, kiedy to w mieście Itabi, w stanie Sergipe, kapucyn o. Peregrino zachęcił mężczyzn do wspólnej modlitwy różańcowej. Z czasem, co się zaczęło jako lokalna

inicjatywa, rozwinęło się w ogólnonarodowy ruch „Terço dos Homens” (Różaniec Mężczyzn), zrzeszający ponad milion mężczyzn z całej Brazylii. Ruch ten, wspierany przez brazylijski episkopat i pod przewodnictwem arcybiskupa Gil Antônio Moreira, stał się silnym świadectwem męskiej duchowości i zaangażowania w życie Kościoła.

Tegoroczna pielgrzymka odbyła się pod hasłem „Różaniec Mężczyzn: celebrować Słowo Boże w Domu Matki”, z mottem zaczerpniętym z psalmu „Twoje Słowo jest światłem na mojej ścieżce” (Ps. 119). W programie znalazły się nocne adoracje Najświętszego Sakramentu, Msze Święte, konferencje ascetyczne, procesje oraz możliwość skorzystania z sakramentu pokuty. Ze względu na olbrzymią liczbę uczestników, większość z nich modliła się na zewnątrz

bazyliki, która może pomieścić 30 tysięcy osób.

PIELGRZYMKA MĘŻCZYŹN

Pielgrzymka ta nabrała dodatkowego znaczenia, gdy w kwietniu ubiegłego roku brazylijski parlament ustanowił Narodowy Dzień Różańca Mężczyzn, obchodzony 8 września, w uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. To symboliczne uznanie zaangażowanie mężczyzn w życie duchowe i podkreśla szczególne miejsce, jakie Maryja zajmuje w sercach wierzących.

Zbiórka tak wielkiej liczby mężczyzn w Aparecidzie, gotowych wspólnie modlić się i dawać świadectwo swojej wia-



ry, jest nie tylko wyrazem duchowej jedności, ale również przypomnieniem o roli, jaką modlitwa różańcowa i zaufanie do Matki Bożej odgrywają w życiu każdego chrześcijanina.



Cudowny medalik i objawienie Matki Bożej

Nawrócenie w celi śmierci

Claude Newman został skazany na karę śmierci za okrutne morderstwo. W celi doświadczył objawienia Maryi. W ostatniej chwili odpowiedział na Boże wezwanie, a dzięki modlitwie nawrócił się tuż przed wykonaniem wyroku.

Claude Newman urodził się w 1923 r. w małej miejscowości nad rzeką Missisipi, w Stanach Zjednoczonych. Kiedy skończył 5 lat, uciekł wraz z bratem od matki do domu swojej babci Ellen. Kiedy miał 19 lat, zobaczył jak ich przyszywany dziadek, Sid Cook, bił i znęcał się seksualnie nad jego ukochaną babcią. Nie mógł opanować złości i zabił starszego mężczyznę. Po kilku tygodniach został złapany i trafił do więzienia w Vicksburgu. Skazano go na karę śmierci na krześle elektrycznym.

OBJAWIENIA MARYI W CELI ŚMIERCI

Pewnego wieczoru, kiedy siedział w celi, zobaczył u jednego z więźniów owalną blaszkę na rzemyku. Zapytał mężczyznę, co to jest. Zdenerwowany więzień nie potrafiąc tego wyjaśnić, zerwał medalik i przeklinając rzucił go na ziemię. Claude podniósł go i zawiesił na szyi. W nocy poczuł, jak ktoś go dotyka. Obudził się. Obok niego stała piękna kobieta.

„Jeśli chcesz być moim dzieckiem i mieć mnie za matkę, każ zawołać katolickiego księdza” – usłyszał od

tajemniczej niewiasty.

Rano Newman opowiedział kolegom o tym niezwykłym spotkaniu. Więźniowie postanowili, że wezwą księdza. Tego samego dnia spotkali się z o. Robertem O’Learym. Duchowny powątpiewał w prawdziwość tej opowieści.



Kiedy czterech pozostałych więźniów poprosiło o lekcję katechizmu, misjonarz zgodził się im ich udzielić. Pierwsza dotyczyła spowiedzi. Tematem drugiego spotkania był Najświętszy Sakrament. Newman wyjaśnił, że tę naukę słyszał już od Matki Jezusa.

„Matka Boża powiedziała mi, że komunია święta dla naszych oczu wygląda jak kawałek chleba, ale ta biała hostia jest rzeczywiście najprawdziwszym ciałem Jej Syna. Wyjaśniła mi, że Jezus – przychodząc w komunii św. – jest we mnie” – tłumaczył Claude.

Spotkania katechizacyjne trwały do 16 stycznia 1944 r.

Tego dnia Newman i czterech więźniowie z jego celi zostali ochrzczeni. Dzień wykonania kary śmierci nieuchronnie się zbliżał. Claude przekazał szeryfowi, że jego marzeniem jest zorganizowanie wspólnego przyjęcia dla osadzonych i strażników. Niecodzienne

chcielibyście żyć ani dnia dłużej. Co złego zrobiłem w ciągu tych ostatnich dni, że Bóg odmawia mi powrotu do domu? Dlaczego muszę pozostać jeszcze przez dwa tygodnie na ziemi?” – pytał misjonarza.

Ksiądz nie wiedział, co ma odpowiedzieć Newmanowi. Po chwili dodał, że być może w tej sytuacji jest pewien Boży zamysł.

„Może Maryja prosi Cię, abyś ofiarował Bogu ten dodatkowy czas w intencji nawrócenia Hughsa i uratowania jego duszy?” – zaproponował duchowny.

Chłopak zgodził się i poprosił księdza, aby nauczył go modlitwy, którą mógłby ofiarować w intencji zbawienia Jamesa Hughsa, mężczyzny, który również oczekiwał na wykonanie wyroku śmierci. Dzięki modlitwie Claude’a przebaczył koledze wszelkie przykrości, jakie od niego doznał. Modlił się również o jego nawrócenie aż do swojej egzekucji.

Newman został stracony 3 lutego 1944 r. Ojciec O’Leary powiedział wówczas: „Nigdy dotąd nie widziałem nikogo, kto tak radośnie szedł na spotkanie śmierci”. Tuż przed śmiercią chłopak powiedział ojcu: „Jestem gotowy odejść”.

WRÓCIŁEM Z PIEKŁA

Trzy miesiące później 19 maja 1944 r., został wykonany wyrok Jamesa Hughsa. Lekarz okręgowy zaproponował mu, aby uklęknął i zmówił przynajmniej modlitwę „Ojczy-

świętowanie zakończyło się odprawieniem drogi krzyżowej i wspólną modlitwą. Po zakończeniu nabożeństwa o. O’Leary przyniósł Najświętszy Sakrament i udzielił Claude’owi komunii świętej.

W OCZEKIWIANIU NA EGZEKUCJĘ

Kwadrans przed planowaną godziną egzekucji wydarzyło się coś niespodziewanego. Szeryf Williamson przybiegł do celi z wiadomością o odroczeniu wykonania kary na dwa tygodnie. Claude się rozplakał. To nie były jednak łzy radości.

„Nic nie rozumiecie! Czy kiedykolwiek widzieliście Jej twarz i czy patrzyliście w Jej oczy? Gdyby tak było, nie

nasz”. Mężczyzna odmówił, zaczął przeklinać i plunął medykwowi w twarz. Urzędnicy byli zaskoczeni jego nienawiścią do Boga i zatwardziałością serca.

Zanim James został przypięty do krzesła elektrycznego, szeryf zapytał go po raz ostatni: „Jeśli ma pan coś do powiedzenia, proszę zrobić to teraz!”.

Hughs ponownie zaklął, ale nagle umilkł. Jakby się czegoś przestraszył. Wzrok utkwiał w kącie celi. Po chwili krzyknął do szeryfa: „Proszę zawołać księdza!”. Ojciec O’Leary był obecny w sali śmierci. Wezwany, podszedł do Hughsa.

„Byłem katolikiem, jednak z powodu życia, jakie prowadziłem, oddaliłem się od Kościoła. Teraz chciałbym się wyświadczyć” – wyjaśnił mężczyzna.

Gdy wszyscy wrócili na salę, zaciekawiony szeryf zapytał Jamesa, co tak poruszyło jego sumienie.

„Pamięta pan tego czarnoskórego Claude’a Newmana, którego tak nienawidziłem? Zobaczyłem go, jak stał w tym kącie, a Święta Paniienka trzymała rękę na jego ramieniu. Powiedział do mnie: *Ofiarowałem swoją śmierć, w jedności z Chrystusem na krzyżu, aby cię uratować. A Matka Boża dała mi łaskę zobaczenia w piekle miejsca, do którego miałem trafić, jeśli się nie nawrócę. W tym momencie zażądałem księdza*” – powiedział wzruszony Hughs.

Należny hołd powstańcom styczniowym

U wileńskich franciszkanów na Piaskach został zrealizowany kolejny projekt zainicjowany przez Wileńskie Centrum Kultury i Duchowości oraz klasztor franciszkański w Wilnie. Mianowicie na dziedzińcu kościoła pw. Wniebowzięcia NMP stanął pomnik upamiętniający bohaterów Powstania Styczniowego.

Tutaj przed figurą Białej Pani zawierzali Bogu swój los, prosili zakonników o błogosławieństwo. Niestety dla wielu nie było dane szczęśliwie wrócić do domu; natomiast nasz klasztor i kościół ucierpiał w konsekwencji kolejnej represji, której dopuścili się władze w Moskwie uderzając w Kościół katolicki. Rosjanie zamknęli kościół w 1864 roku, zlikwi-

powstańców styczniowych na najstarszej wileńskiej nekropolii. Od 2017 roku na Górze Zamkowej prowadzono badania archeologiczne, w trakcie których znaleziono szczątki walczących, a straconych na Placu Łukiskim, w tym przywódców zrywu: Zygmunta Sierakowskiego i Konstantego Kalinowskiego. Źródła historyczne wskazują, że w latach 1863-1864 powieszono tam bądź rozstrzelano w sumie 21 osób. Wszystkich pogrzebano w tajemnicy przed rodziną i bliskimi, bez trumien i ze związanymi rękoma. Dopiero w roku 2019 ciała powstańców znalazły godny odpoczynek w kaplicy na Rossie.

Dzisiaj trzech powstańców – Wincenty Konstanty Kalinowski, Zygmunt Sierakowski oraz Tytus Jakub Dalewski – doczekali się pomnika. Powstańcy są przedstawieni w momencie składania przysięgi wierności Bogu i Ojczyźnie. Franciszkanin, trzymający uniesioną w górę dłoń z krzyżem, symbolizuje tych wszystkich kapłanów, którzy błogosławili powstańcom, wspierali ich w walce. Jest on także symbolem walki Kościoła katolickiego z rosyjskim reżimem nie tylko podczas Powstania Styczniowego, ale również stania po stronie Prawdy na przestrzeni wieków.

– Czy było to jarzmo carskie, czy też totalitaryzm komunistyczny – Kościół zawsze opowiadał się za wolnością i Prawdą, którą odnajduje w Chrystusie – zauważa o. Marek. Dodaje też, że kapłan w pomniku został wykonany na podobiznę o. Kamila Welymańskiego, franciszkanina, który został skazany przez władze sowieckie na więzienie w łagrach, wrócił potem na Litwę, pracował wiele lat w Miednikach i do końca wierzył,

że klasztor i kościół w Wilnie na piaskach wrócą do swoich właścicieli. Wierni wierzą, że to modlitwy tego świętobliwego zakonnika, cierpienia, jak i wstawiennictwo u Boga w niebie zapewniają piękny rozwój kościoła i klasztoru franciszkańskiego.

– Odświeżenie pomnika powstańców jest ważnym wydarzeniem dla naszej spo-

ostatnich latach franciszkanie zrealizowali, nie powstałyby bez wsparcia i pomocy Polskiej Fundacji Narodowej – dodała dyrektorka.

Powstańcy styczniowi szli do boju pod sztandarem z herbem Korony (Orzeł Biały), Litwy (Pogoń) i Rusi (Michał Archanioł). Podobnie w uroczystości u franciszkanów



Projekt: „Upamiętnienie Powstania Styczniowego w Wilnie” został dofinansowany przez Polską Fundację Narodową. Autorem pomnika powstańców jest rzeźbiarz Tomasz Sobisz, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Według autora, figury zostały wykonane „na podstawie zachowanych rycin i badań, które pozwoliły na odwzorowanie twarzy bohaterów”.

XIX-wieczny zryw niepodległościowy, w którym brali udział obywatele Litwy i Polski pod sztandarami Rzeczypospolitej Obojga Narodów, walcząca o wolność waszą i naszą, przypomina jedność charakteryzującą oba narody w walce z rosyjskim najeźdźcą.

– Przed nasz kościół przybywali powstańcy, wyruszający na bitwę w 1863 roku.

dowali też konwent franciszkanów, konfiskując klasztor – opowiada ojciec Marek Adam Dettlaff, który jest inicjatorem tego projektu.

Franciszkanin podkreśla, że w tym roku 22 marca 2024 roku minęła 160. rocznica wykonania wyroku śmierci na przywódcy powstania Wincentym Konstantym Kalinowskim. Ten bohater walki z jarzmem moskiewskim wraz z Zygmuntem Sierakowskim, Tytusem Jakubem Dalewskim doczekali się w Wilnie pomnika. Właśnie tutaj, na cmentarzu przykościelnym przy figurze Matki Boskiej były organizowane manifestacje patriotyczne wileńszczan przed wyruszeniem na Powstanie Styczniowe. Działo się tak nie bez powodu, wszak w tym miejscu – przed figurą Matki Boskiej Niepokalanej umieszczonej w przyporzeczko kościoła – odbyło się pierwsze nabożeństwo majowe w archidiecezji wileńskiej. Tradycja modlitewnego gromadzenia się ludu Bożego przed franciszkańską świątynią już istniała, stąd – prawdopodobnie – dla powstańców całkiem oczywistym było przybyć do franciszkanów, żeby poprosić o błogosławieństwo.

Podczas uroczystości poświęcono również kopię figury Matki Boskiej. Oryginał znajduje się w klasztorze franciszkańskim – wszak szkoda byłoby go wystawiać na zniszczenie przez warunki atmosferyczne.

Wileńszczanie pamiętają uroczystości, jakie miały miejsce 22 listopada 2019 roku w stolicy podczas pochówku ciał

lecności oraz wileńszczan. Cieszę się, że mamy takie szczególne miejsce, w którym została utrwalona pamięć o powstańcach – zauważyła Regina Karpowicz, dyrektor Wileńskiego Centrum Kultury i Duchowości przy klasztorze franciszkańskim. Podkreśliła też, że zarówno ten projekt, jak i inne przedsięwzięcia odbywające się u franciszkanów służą przede wszystkim podkreśleniu tego, co łączy narody o różnej kulturze i tradycjach. Dowodem tego m.in. była obecność na uroczystości poświęcenia przedstawicieli młodzieży ze szkół polskich i litewskich, żołnierzy NATO i Związku Strzelców Litewskich, chrześcijan wyznania katolickiego, prawosławnego oraz protestanckiego.

– Te wielkie dzieła, które w

udział wzięli przedstawiciele tych narodowości – Polacy, Litwini, Ukraińcy, Białorusini. Wspólnie się modlili przedstawiciele różnych wyznań chrześcijańskich, obecnych na Litwie – Kościoła katolickiego, prawosławnego i protestanckiego. Obecne były poczty sztandarowe młodzieży ze szkół polskich i litewskich oraz różnych formacji wojskowych, w tym NATO. Nabożeństwu przewodniczył biskup pomocniczy wileńskiej archidiecezji ks. Dariusz Trijonis. Po nabożeństwie ambasador RP w Wilnie Konstanty Radziwiłł wręczył ojcu Markowi Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Teresa Worobiej

Fot. autorka i FB/Polska Fundacja Narodowa



Fikcja wolności i wolność prawdziwa

Nasza wolność moralna wtedy jest prawdziwa, kiedy zakorzeniona jest w rzeczywistości naszego człowieczeństwa. „Wolność polega na kontrolowaniu i władaniu instynktami, nie zaś na ich zaspokajaniu” – pisał w ostatniej swojej powieści Kazimierz Brandys. „Natura we mnie, jeśli jej nie otamuję, powiększy moją zależność i moją niewolę” – zwraca uwagę felietonista O. Jacek Salij OP.

Kiedy 4 czerwca 1991 r. Jan Paweł II, objaśniając przykazanie „Nie zabijaj”, podjął temat prawa dzieci poczętych do

czasu do czasu stara się spojrzeć krytycznie na samego siebie, wie, niestety również z własnego doświadczenia, co to jest fikcja wolności. Polega ona na tym, że postępuję tak, jak chcę, i robię to, na co mam ochotę, ale nie płynie to ze mnie autentycznie, bo ja nie jestem panem samego siebie, tylko rządzą mną jakieś nalogi, namiętności, lęki itp.

Czy fikcja wolności może uwieść całe społeczeństwo? Niels Bohr zwrócił kiedyś młodemu Heisenbergowi uwagę na to, że entuzjazm, z jakim społeczeństwo niemieckie przyjęło wybuch I wojny swia-

duch stada paraliżował ich zdolność do samodzielnego sądu i do własnego wyboru, a jednocześnie wydawało się im, że nigdy dotąd nie podejmowali wyborów tak całkowicie wolnych.

Weźmy jeszcze inny przykład fałszywego poczucia wolności. U siebie tego raczej nie potrafimy zauważyć, ale spróbujmy zauważyć to przynajmniej u innych: Jakżeż często jak z taśmy magnetofonowej powtarzamy obiegowe i nieprzemysłane opinie albo niby jakiś nakręcony mechanizm odtwarzamy jakieś stereotypowe zachowanie – a jednocześnie mamy poczucie, że właśnie dzięki tym opiniom i zachowaniom jesteśmy ludźmi myślącymi i wolnymi, a właściwie to nawet oryginalnymi i gruntownie niezależnymi!

Wszystkie przykłady fikcyjnej wolności mają jedną cechę wspólną: wolności pozornej zawsze towarzyszy jakieś obniżenie poczucia realizmu, aż do zadawania gwałtu rzeczywistości włącznie.

Zobaczmy to na przykładzie nie tak znów surrealistycznym, jakby się na pierwszy rzut oka mogło wydawać, mianowicie na przykładzie fikcyjnej wolności w nauce. Autentyczna wolność nauki polega na tym, że badaczowi nie utrudnia się, ale raczej ułatwia dostęp do przedmiotu badań oraz możliwość publikowania wyników tych badań. Wolność nauki nie daje jednak uczoneму prawa do przeina-

czania prawdy, jest on zobowiązany do skrupulatnego posłuszeństwa wobec badanej przez siebie rzeczywistości. Może się on pomylić, ale nie wolno mu kłamać świadomie, bo całym sensem wolności nauki jest jej ukierunkowanie ku prawdzie.

Jeśli zaś idzie o wolność moralną: Owszem, może się zdarzyć, że w naszym sumieniu błędnie rozpoznamy jakąś sytuację lub jakiś problem moralny. Ale nie jest tak, żeby komukolwiek z nas wolno było na temat dobra i zła sądzić, co mu się żywnie podoba. Z jednej bowiem strony wolność moralna jest czymś aż tak istotnym, że nie potrafimy wykonać nawet jednego czynu autentycznie dobrego inaczej niż w sposób wolny. Ale z drugiej strony zasady dobra i zła są wcześniejsze od nas, do nas należy tylko ich rozpoznawanie oraz realizacja.

Rzecz jasna, nie jest to żadne ograniczenie wolności, tylko na tym polega jej zakorzenienie w rzeczywistości – podobnie jak powinność posłuszeństwa wobec przedmiotu badań nie ogranicza przecież wolności badań naukowych, tylko stanowi cały jej sens.

Tego realizmu ludzkiej wolności św. Jan Paweł II bronił poprzez niestrudzone przypomnienie, że tylko w przestrzeni prawa moralnego możemy być ludźmi prawdziwie wolnymi. Zapomnienie o tej elementarnej prawdzie stanowi jedno z podstawowych źródeł kryzysu współczesnej cywilizacji. „Nie

ma prawdziwej wolności w społeczeństwie permissywnym – pisał w orędziu pokojowym z 1 stycznia 1981 – które myli wolność z zezwalaniem na jakikolwiek wybór, i które głosi w imię wolności pewien rodzaj powszechnej amoralności. Pogląd, że człowiek jest wolny w organizowaniu swego życia bez odwoływania się do wartości moralnych, i że nie jest zadaniem społeczeństwa zapewnienie ochrony i rozwoju wartości etycznych, jest wypaczeniem wolności”.

Kto szuka wolności łatwej, znajdzie tylko taką – kontynuował nasz wielki rodak swój wykład na ten temat – która „jest niczym innym, jak tylko przystosowaniem się do wielorakiego przymusu: do przymusu zmysłów i instynktów, do przymusu sytuacji, do przymusu wywieranego przez środki przekazu, do przymusu obiegowych schematów myślenia, wartościowania, postępowania, w których zagłusza się podstawowe pytanie o to, czy postępowanie takie jest dobre, czy złe, godne czy niegodne.

Niestety, całe społeczeństwo może niemal zapomnieć o wolności autentycznej i zadowalać się fikcją wolności. A przecież wolność nie polega na tym, by nie mieć Boga ni Pana, lecz na tym, by nie mieć innego pana nad Boga, który wyzwala. Bo Bóg jest jedyną osłoną człowieka przed tyranią człowieka.

O. Jacek Salij OP



życia, w pewnym momencie przerwał odczytywanie przygotowanego tekstu i prosto z serca zaczął mówić o „fikcji wolności, która rzekomo człowieka wyzwala, a właściwie go zniewala i zniewiera”.

Każdy człowiek, jeśli od

towej, był zdumiewającym przykładem braku nawet elementarnej wolności przy jednoczesnym poczuciu wolności najwyższej. Poszczególni ludzie ulegali tej złudzie, tak jak drzewa ulegają idącemu przez las pożarowi: ogarniający ich

„Prawo” do dzieciobójstwa w konstytucji Francji

Kongres Parlamentu Francuskiego, czyli wspólne posiedzenie obu izb parlamentu, zwoływane, by wprowadzić poprawki do konstytucji, 4 marca br. przyjął ustawę w sprawie wpisania prawa do aborcji do ustawy zasadniczej.

Obecnie na świecie jest prawie 200 państw. W 24 krajach aborcja jest surowo zabroniona. W 41 krajach aborcja jest dozwolona wyłącznie w celu ratowania życia matki. W 49 krajach aborcja jest dozwolona ze względów zdrowotnych. Tylko w jednym kraju aborcja jest zapisana w konstytucji. Tym krajem jest Francja. Według danych www.worldometers.info w 2024 roku w ciągu niespełna 3 miesięcy na świecie dokonano już ponad 10 mln aborcji!!!

Premier Francji Gabriel Attal powiedział w Wersalu

po przyjęciu poprawki do konstytucji, że Francja jest „ojczyzną praw kobiet” i pionierem walk o nie; nazwał też przyjęcie ustawy „etapem historycznym”. „Mamy moralny dług wobec kobiet (...), które cierpiały” – dodał szef rządu. Premier jest oficjalnie „ożeniony” (zarejestrowany „związek partnerski”) z mężczyzną, ministrem spraw zagranicznych Stephane'm Sejournem.

„Jestem bliska płaczu. Elity polityczne Francji postanowiły, że zabijanie dziecka w łonie matki to podstawowe prawo mojego kraju, na tyle istotne, że zostało ono wpisane do konstytucji! Więż między matką a dzieckiem powinna być pełna troski i miłości. Jednak politycy zdecydowali, że we Francji jest to więź, którą można nieodwracalnie zerwać, uznając to za podstawowe konstytucyjne prawo. Zamiast wspierać kobiety, to rzekome

konstytucyjne prawo prowadzi do śmierci, nieszczęścia i bólu” – napisała na portalu społecznościowym Facebook Anne.

Dane opublikowane przez Europejskie Centrum Prawa i Sprawiedliwości wskazują, że 42 proc. Francuzek, które dokonały aborcji przed ukończeniem 25 roku życia, cierpi na depresję, a około połowa z tych kobiet, które dokonały aborcji będąc nieletnimi, zmagają się z myślami samobójczymi. Statystyki również pokazują, że kobiety, które przeszły przez aborcję, są trzy razy bardziej narażone na cierpienie fizyczne, psychiczne lub seksualne niż kobiety, które donosiły ciążę do porodu.

Śmierć. Nieszczęście. Ból. To jest to, co Francja uczyniła swoim tak zwanym konstytucyjnym prawem. **No i demokratycznie zanego-**



wała 5 Przykazanie Boże: Nie zabijaj. Nic dobrego z tego nie wyniknie. Odwrotnie: „Zapłatą za grzech jest śmierć,

a łaska przez Boga dana to życie wieczne w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 6, 23) – mówi Pismo Święte.

Umierający chłopiec i nawrócony alkoholik

Dlaczego Bóg pozwala na śmiertelne choroby u małych dzieci? Nikt nie umie na to pytanie odpowiedzieć. Historia Ethana pokazuje jednak, że choroba nie musi prowadzić do rozpacz i może stać się kanałem, przez który płynie prawdziwa łaska Boża.



Ethan Hallmark

Młody mężczyzna jedzie na Hawaje, aby wziąć udział w ślubie swojego przyjaciela. Jego własne życie do tej pory to jedna wielka katastrofa: nie widzi jego sensu, myśli o samobójstwie, codziennie pije na umór. Rankiem jednego z ostatnich dni na wyspie przychodzi mu do głowy pomysł, aby zobaczyć wschód słońca nad oceanem z plaży. Wciąż pijany po poprzedniej nocy, chwytając butelkę wódki, wkłada ją do tylnej kieszeni i schodzi na piaszczysty brzeg.

W przerwach między kolejnymi łykami alkoholu zauważa na plaży chłopca, który łowi ryby, obok zaś stoi jego mama. Widok chłopca zastanowił pijanego mężczyznę. W akcie pijackiej odwagi podchodzi do matki chłopca i pyta, o co chodzi. Ta wyjaśnia, że chłopiec choruje na nieuleczalną formę raka i jest to wyjazd, o którym marzył całe życie: móc łowić ryby na hawajskiej plaży.

Zaciekawiony mężczyzna pyta, czy mógłby porozmawiać z chłopcem. Z jakiegoś powodu matka się zgadza. Podczas rozmowy wydarza się coś naprawdę niezwykłego. Zblazowany alkoholik z ust dziecka słyszy przesłanie pełne głębokiej mądrości życiowej, miłości do życia i zrozumienia sensu śmierci. Umierający chłopiec jest naprawdę szczęśliwy, w przeciwieństwie do niego samego. Dziecko opowiada mu o Jezusie, o sensie życia i umierania.

Półgodzinna rozmowa wy-

starczyła, aby do głębi dotknąć serca młodego mężczyzny. Zdał sobie sprawę z tego, co go czeka, jeśli nadal będzie podążał w kierunku, w którym zmierzał: destrukcja, katastrofa. Po powrocie z podróży rezygnuje z alkoholu. Zaczyna porządkować swoje życie, nawraca się, a jego przemiana

na jest naprawdę gruntowna. Dziś jest trzeźwy od 12 lat, jest ojcem i odnoszącym sukcesy właścicielem firmy. Wszystko dzięki małej rozmowie z małym chłopcem na hawajskiej plaży. I dzięki łasce Bożej.

Ten mężczyzna to Aaron Palmer, planista finansowy z Tacomy w stanie Waszyngton. Chłopiec nazywał się Ethan Hallmark. W 2014 roku zmarł na raka w wieku 13 lat. Jego historię opowiada film „Many Are the Wonders” („Wiele jest cudów”).

Kim był Palmer przed nawróceniem? Dzieckiem wyrastającym w dysfunkcyjnej rodzinie. Jego własna matka była uzależniona od alkoholu, osiem razy wychodziła za mąż i rozwodziła się wkrótce. Każdy z ojcymów Aarona był także alkoholikiem i osobą przemocową.

„Moja matka została porwana, gdy byłem dzieckiem. Kiedy byłem w siódmej klasie, została pobita, a ja wybiegłem i [jej ówczesny mąż] przystawił jej pistolet do głowy. Widziałem więc wiele szalonych, strasznych, okropnych rzeczy, których dziecko prawdopodobnie nie powinno widzieć, prawda? To był po prostu chaos, przemoc i kompletna niestabilność” – opowiada Aaron. Nic dziwnego, że jego własne życie było jednym wielkim chaosem.

„Skończyłem studia jakoś w tym całym chaosie i następną rzeczą, jaką wiesz, jest to, że piję trzy lub cztery dni w tygodniu i zaczynam mieć

omdlenia” – wyjaśnia. Trwało to przez całe jego 20 lat. Stało się tak źle, że wyczerpał wszystkie swoje karty kredytowe z powodu regularnego płacenia rachunków za bary nieznanymi, aby stworzyć poczucie przynależności.

„Piłem w każdy weekend, wyrzucano mnie z barów” – mówi. Potem przyszła jazda pod wpływem alkoholu. Po tym, jak został zatrzymany przed swoim mieszkaniem, jego poziom alkoholu we krwi wyniósł 2,6 – ponad trzykrotnie przekraczając dopuszczalny limit.

Ale nawet to nie było sygnałem alarmowym, którego potrzebował: „Wyszedłem [z więzienia] następnego dnia i co zrobiłem? Poszedłem do baru i zacząłem pić na nowo”.

Spotkanie z dziesięcioletnim Etanem ma miejsce w 2011 roku. Choć Aaron nie potrafi obecnie przypomnieć sobie dokładnych słów, które usłyszał z ust chłopca, wrażenie nie zatarło się.

Zobaczyłem chłopca w obliczu śmierci, który miał więcej wiary, szczęścia i nadziei niż ja przez całe moje życie. Rozważałem samobójstwo z powodu alkoholizmu i całkowitej depresji, tymczasem ten mały chłopiec miał raka, który z pewnością odbierze mu życie, a jednak miał więcej nadziei, wiary i szczęścia niż ja”.

W tym momencie, jak mówi, Bóg „uderzył” go w twarz, otrzeźwiając go w okamgnieniu: „Jesteś takim egoistą. Co ty robisz ze swoim życiem? Dano ci życie, z którym możesz zrobić wszystko, co zechcesz, a ty je przepijasza” – wspomina tę chwilę Aaron.

Wyszedł z tej rozmowy całkowicie przemieniony. Żegnając się z chłopcem i jego matką, podjął decyzję o wejściu na nową drogę – opartą na nadziei, którą pokazał mu chłopiec. Przestał pić i zaczął chodzić na spotkania Anonimowych Alkoholików. Iskra, którą dziesięcioletek rozpałił tamtego dnia na plaży, stała się płomieniem. Zaczął również podążać za Bogiem i odnalazł cel i sens życia.

„Moja wiara rosła i rosła, i rosła, i rosła, i rosła, a także moje zaufanie do Boga i Jego planu” – mówi o tamtym okresie. „Zrozumiałem, że to nie ja kontroluję swoje życie”.

W listopadzie 2023 roku minęło 12 lat od rozmowy Palmera na plaży. Dwanaście lat trzeźwości. Od tego czasu ożenił się. Ma syna i córkę. Zbudował dobrze prosperującą firmę zajmującą się planowaniem finansowym, a nawet

udzielał ślubów jako urzędnik. Opowiada swoją historię z Hawajów każdemu, kto chce słuuchać. Historię przemiany życia, poszukiwania Boga i rozmowy, która zmieniła jego życie.

Pięć lat później wybrał Hawaje na miejsce swojego ślubu, ponieważ to właśnie tam „ten chłopak uratował mi życie”. Dlaczego „ten chłopak”, a nie po prostu Ethan? Przez całe lata Aaron nie znał nawet imienia chłopca, który stał się dla niego kanałem, przez który przepłynęła łaska Boża. Dopiero w 2023 r. udało mu się odnaleźć fundację, która wtedy zapewniła choremu chłopcu możliwość spełnienia jego

każdą kłatką, z każdą minutą jego zdziwienie rosło. Gdy Ethan opowiadał swoją historię o radykalnej zależności od Jezusa – o tym, jak w życiu dokonuje się przemiana, gdy głosimy Boże cuda pośród najbardziej wyniszczających przejść życiowych, jakie można sobie wyobrazić. Palmer i jego żona płakali. Patrzyli z podziwem, jak rodzice Ethana mówili o tym, że ich syn tak naprawdę nie był ich synem, ale raczej dzieckiem Bożym. Palmer w końcu poznał nie tylko imię chłopca, ale także jego pełną historię.

„Pomyślałem: *O mój Boże, ten chłopiec był wyjątkowy*”



Palmer z żoną na plaży w miejscu przełomowego spotkania

pragnienia – *Make-A-Wish*. Od niej otrzymał informację, że chłopiec miał na imię Ethan i że zmarł w 2014 r. Później zaś fundacja skontaktowała go z rodzicami Ethana – Rachel i Mattem Hallmarkami i zwróciła jego uwagę na film dokumentalny o Ethanie, nakręcony przez I Am Second – organizację non-profit, która opowiada historię transformacji życia przez pryzmat wiary.

Aaron odnalazł film opowiadający o niezwykłym chłopcu, „Many Are the Wonders” i obejrzał go z żoną trzy razy. Z

- mówi. Ethan był dokładnie taki, jakim go zapamiętał: niesamowity. Potem przyszło zakończenie. Palmer nie był przygotowany na to, co pojawiło się na ekranie. „Pod koniec filmu dokumentalnego napisano, że Ethan zmarł 26 września 2014 roku. To dzień moich urodzin” – mówi przez łzy.

„Tylko Bóg...”, mówi podniekscytowany. „Tylko Bóg mógł namalować ten piękny obraz. Ten niesamowity obraz. I wierzę, że nadal nie skończył go malować”.



Zdjęcie, które Palmer zrobił Ethanowi w dniu, w którym spotkał go na plaży. Autor zdjęcia: Aaron Palmer

Tydzień Miłosierdzia Bożego w Wilnie

Od 31 marca do 7 kwietnia w Wilnie odbędzie się Tydzień Miłosierdzia Bożego.

„W tym roku, z okazji 90. rocznicy namalowania obrazu Jezusa Miłosiernego, zapraszamy wszystkich na wielki odpust Miłosierdzia Bożego w Wilnie, przy jedynym oryginalnym obrazie. Tutaj księża nie tylko ze wszystkich diecezji na Litwie, ale także z zagranicy będą dzielić się mądrością o Bożym Miłosierdziu, zostanie odprawionych aż 58 Mszy św. w waszych intencjach za żywych i zmarłych, prosząc o potrzebne im łaski” – informuje Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Wilnie.

Intencje zostaną uroczystie złożone pod obrazem Jezusa Miłosiernego 31 marca podczas Mszy św. o godz. 12.00.

Zapisane intencje należy przynieść do zakrystii Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Wilnie (ul. Dominikonų 12) lub wypełnić specjalny formularz na stronie <https://galeistingumas.lt/misiu-intencijos/>

„Zapraszamy do wzięcia udziału w tym wielkim święcie na żywo, a jeśli nie ma takiej możliwości, to dołącz do transmisji na stronie www.galeistingumas.lt lub na naszym koncie na Facebooku” – zaprasza Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Wilnie.

Program Tygodnia Miłosierdzia Bożego: <https://galeistingumas.lt/dievo-galeistingumo-savaite-2024/>

Msze św. w języku polskim będą sprawowane o godz. 8.00 i 16.00.



"Wieczerza w Emaus" G. Van Honthorsta

To jest ta chwila
gdy płaszczem nocy okryte
zmęczone plecy wędrow-
ców
na stole nie tknięte jadło
a chleb co dopiero prze-
łamany
i jeszcze w dłoniach Mi-
strza

A tu już oczy uczniów
otwarte na światło szeroko
ręce pełne zdziwienia
a spieczonymi wargami

omijając słowa
przelewa się wiara

Nie usłyszysz więc służący
dalszych poleceń
i pies nie dostanie obgry-
zionych kości
- ci dwaj wstaną za moment
i z roztrzęsionym sercem
wyruszą w drogę do swoich
aby im opowiedzieć
jak poznali Pana
przy łamaniu chleba

Kazimierz Wójtowicz

Jeżeli Syn umarł za ciebie

Jeżeli Syn umarł za ciebie,
Czegóż ci Ojciec odmówić
może?

Jeżeli Syn umarł za ciebie,
Czego chcesz więcej mój
bracie?

Jeżeli Syn umarł za ciebie,
Odwagi! i bądź cierpliwy.

Jeżeli Syn umarł za ciebie,
Rozjaśni ci drogę jasność
wspaniała.

Jeżeli Syn umarł za ciebie,
O duszo wygnana na ziem-
skim padole,

Jeżeli Syn umarł za ciebie,
Nadejście dla ciebie
dzień pełen światła.

Jeżeli Syn umarł za ciebie,
Niech się umacnia twoja
wiara w Niego,

Jeżeli Syn umarł za ciebie,
Będzie On wiedział,
dokąd cię prowadzić.

Jeżeli Syn umarł za ciebie,
On, który jest twoją na-
dzieją,

Jeżeli Syn umarł za ciebie,
Uwier w Jego miłość prze-
ogromną.

Jeżeli Syn umarł za ciebie,
Każdy problem pomiędzy
braćmi,

Jeżeli Syn umarł za ciebie,
W nim odpowiedź znajdzie.

Jeżeli Syn umarł za ciebie,
Życzę ci, aby w tej próbie,

Jeżeli Syn umarł za ciebie,
Ojciec objawił ci
oblicze swe Boskie.

Mnich z Afryki



Dzień Rodziny w parafii św. Rafała Archanioła

W niedzielę, 17 marca, w parafii na wileńskich Śnipiszkach odbyło się święto rodziny. Uroczystość rozpoczęła się od zabaw integracyjnych dla dzieci i rodziców. Następnie odbyła się Msza święta celebrowana przez biskupa wileńskiej archidiecezji ks. Dariusza Trijonisa. Po nabożeństwie został poświęcony odnowiony ołtarz z figurą św. Józefa Śpiącego. Następnie wszyscy jak jedna wielka rodzina udali się na plac przy kościele, na którym była cepelinowa kasza oraz postne słodycze.

FB/Parafia św. Rafała Archanioła w Wilnie
Fot. TVP Wilno/Bartek Urbanowicz; Vitalij Roscinski



Pielgrzymka w Dniu Odrodzenia Niepodległości Litwy

11 marca z różnych pa-
rafii z Wilna, Ejszyszek i
Bezdan, wyruszyliśmy w
trasę pielgrzymkową Augu-
stów – Lipsk – Różanystok.
Z nami pielgrzymował ks.
proboszcz Tadeusz Szwie-
dawiczus i przewodnik Sta-
nisław Łabowicz.

Pierwszy na naszej drodze
był Lipsk, gdzie była spr-
awowana Msza święta w in-

tencjach pielgrzymów. Ks.
proboszcz Waldemar Sawicki
opowiadał o sanktuarium Ma-
tki Bożej Bazyliańskiej, o kościele
i o życiu Marianny Biernackiej.
Ile razy jestem w Lipsku,
zawsze doświadczam dużo
ciekawych rzeczy.

Kolejny na szlaku był Róża-
nystok, gdzie nas spotkał ks.
Dariusz Matuszyński, ks. Mi-
chał Chorąży oraz ks. Andrzej



Makarewicz. Bóg zapłać ka-
płanom za przyjęcie nas w
swojej parafii.

Swą wdzięczność za po-
średnictwem gazety „Spot-
kania” chcę przekazać dla
proboszcza z Koleśnik —
księdza Tadeusza oraz dla
przewodnika pana Stanisława
za cudowną pielgrzymkę.

Renata Jankowska

Uczynki Miłosierdzia

Nasz Papież Franciszek modli się w pokorze,
By na świat spłynęło Miłosierdzie Boże.
Byśmy je przyjęli sami żyć nim chcieli
W Miłosierdzia święty czas.

Uczynki miłosierdzia względem duszy

GRZESZĄCYCH UPOMINAĆ

Odkąd szatan w raj u biedną Ewę skusił,
Człowiek ze swym grzechem ciągle walczyć musi.
Czasem wygrać może, gdy mu ktoś pomoże
W Miłosierdzia święty czas.
Upomina mama, upomina tata,
Czasem przykre słowo spadnie na nich za to.
Niech się nie poddają ci, co nas kochają
W Miłosierdzia święty czas.

NIEUMIEJĘTNYCH POUCAĆ

Każdy z nas był kiedyś całkiem małym skrzatem,
Którego ktoś musiał oświecić ze światem.
Ci, co nas uczyli, oby zdrowi byli
W Miłosierdzia święty czas.

STRAPIONYCH POCIESZAĆ

Kiedy smutek ludzi łapie w swoje szpony,
Biegnijmy z ochotą pocieszać strapionych.
Uśmiech czyni cuda, z nim się wszystko uda
W Miłosierdzia święty czas.
Ten, kto łzy ociera i radość przywraca,
Niechaj sił ma dużo, bo to Boża praca.
Panu cześć oddają ci, co pocieszają
W Miłosierdzia święty czas.

WĄTPIĄCYM DOBRZE RADZIĆ

Kiedy ktoś z kłopotem zbyt wielkim się trudzi,
Pan Bóg mu pomaga poprzez dobrych ludzi.
Ci, co doradzają, niech się dobrze mają
W Miłosierdzia święty czas.
Dzielmy się ze sobą, dzielmy się radością,
Naszym doświadczeniem, życiową mądrością,
Dobro podzielone rośnie jak szalone
W Miłosierdzia święty czas.

URAZY CHĘTNIE DAROWAĆ

Jeśli ktoś zawinił, niech przeprosić umie,
A ten urażony niechaj go zrozumie.
Niech dar przebaczenia świat na lepsze zmienia
W Miłosierdzia święty czas.
Uczmy się przebaczać codziennie od nowa,
Aby nasze winy Pan Bóg darował.
My także darujmy, jego naśladowcy
w Miłosierdzia święty czas.

KRZYWDY CIERPLIWIE ZNOŚIĆ

Prowadź, Panie Boże, owieczki błączące,
Chcący czy niechcący ciągle krzywdzące.
Niech Twój Duch zagości z darem cierpliwości
W Miłosierdzia święty czas.
Kto się nie obraża na swego bliźniego,
tego Bóg umacnia i czeka na niego.
Z łaski swojej zdrojem, ciszą i pokojem
W Miłosierdzia święty czas.

MODLIĆ SIĘ ZA ŻYWYCH I UMARŁYCH

Byśmy mogli kiedyś
zobaczyć się w niebie,
Musimy gorliwie mo-
dlić się za siebie.
Wstawiać się i prosić,
cudze krzyże nosić
W Miłosierdzia święty
czas.

Modlitewne myśli, mo-
dlitewne słowa
Żywym i umarłym
można podarować.

Dar to najpiękniejszy i
najpotrzebniejszy
W Miłosierdzia święty czas.



7 Modlić się za żywych
i umarłych



**JEZU UFAM
TOBIE**

Jezu, ufam Tobie - kiedy
świeci słońce

I kiedy wesoło bawię się
na łące.

Jezu, ufam Tobie - gdy
mnie wszystko cieszy,

Gdy jestem szczęśliwy,
chcę być coraz lepszy.

Jezu, ufam Tobie - gdy mi
coś dolega,

Kiedy ząb mi boli i złości
kolega.

Jezu, ufam Tobie - gdy
mama i tato

Mają jakiś kłopot i gdy cza-
sem płaczą.

Jezu, ufam Tobie - gdy
wiatr w oczy wieje

I kiedy się martwię, co coś
źle się dzieje.

Jezy, ufam Tobie - tak się
modlić trzeba,

Aby zawędrować prościut-
ko do nieba!

s. Zofia Szymanek FDC

MIŁOŚĆ MIŁOSIERNIA

- No, nareszcie - babcia westchnęła z zadowoleniem i rozłożyła na stole obrus, który od kilku miesięcy haftowała w wolnych chwilach. Justynka dobrze wiedziała, że babcia nie lubi bezczynności. Pomagała mamie w domowych pracach, opiekowała się swoim ukochanym ogródkiem, a w jesienne i zimowe długie popołudnia lubiła wyszywać. Teraz właśnie skończyła swoje nowe dzieło - obrus haftowany w kwiaty.

- Jaki śliczny - zachwycała się Justynka. - Ja też chciałabym umieć tak pięknie wyszywać.

- Chętnie cię kiedyś nauczę - obiecała babcia. - Teraz obrus trzeba jeszcze wyprać i wyprasować. Cieszę się, że będę mogła rozłożyć go jutro na stole.

- No tak, jutro jest niedziela - przypomniała sobie Justynka.

Babcia lubiła podkreślać ten dzień tygodnia. Kładła na stole jeden z najładniejszych obrusów, przyozdabiała pokój świeżymi kwiatami albo przygotowywała jakiś pyszny deser na niedzielne popołudnie.

- Tak, jutro jest niedziela. I to bardzo ważna. Niedziela Miłosierdzia.

- A co to jest „niedziela Miłosierdzia”? - zapytała dziewczynka.

- To jest święto, o które poprosił sam Pan Jezus. Chciał, żeby tego dnia wszyscy ludzie powierzali się z ufnością Jego miłosierdziu.

- Co to znaczy „miłosierdzie”?

Babcia popatrzyła w zamysleniu na obrus rozłożony na stole.

- Widzisz, Justynko, na obrusie wyhaftowany jest jeden bukiet, ale są w nim różne kwiaty: słoneczniki, maki, chabry i białe stokrotki. Trochę podobnie jest z miłością Pana Boga. Ona jest jak jeden bukiet, ale jest w niej wiele różnych cech. Na krzyżad mówi się, że miłość Pana Boga jest też miłosierna. To znaczy gotowa zawsze przebaczać.

- Aha, to jest taka miłość „od spowiedzi”. Wacek przygotowuje się do pierwszej spowiedzi i powiedział, że Pan Jezus przebaczy mu wszystkie grzechy.

- Tak - uśmiechnęła się babcia. Spowiedź jest szczególnym sakramentem miłosierdzia. Tutaj ludzie wyznają Panu Bogu to, co im się nie udało, co w ich życiu było niedobre. A Pan Bóg wita ich z miłością, przygarnia, przebacza i obdarowuje łaskami. Taki jest Pan Bóg. Jest miłosierny.

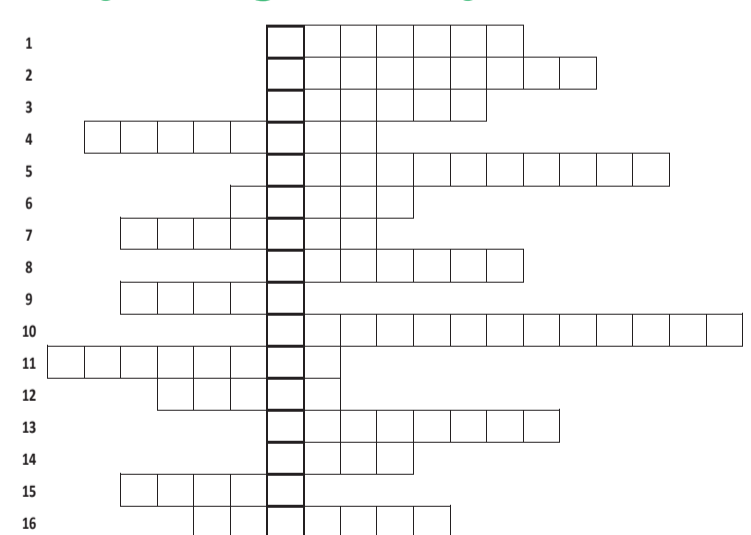
- Babciu, ty też jesteś miłosierna. Wczoraj przebaczyłaś Wackowi, gdy rozlał mleko i rozbił dzbanek.

- No tak - roześmiała się babcia. - Kiedy przebaczymy innym jeśli jesteśmy podobni do miłosiernego Pana Boga. Sam Pan Jezus powiedział, że mamy być miłosierni, tak, jak miłosierny jest Bóg.

- Ja też chcę być podobna do Pana Boga i do Ciebie, babciu. Chyba muszę przebaczyć Wackowi tę wczorajszą kłótnię... - westchnęła Justynka.

Rozwiąż krzyżówkę

- Był nim Chrystus, inaczej Zbawiciel.
- Naród wybrany.
- Brat Marii i Marty, którego Jezus wskrzesił.
- Droga, którą przeszedł Jezus przed śmiercią na krzyżu.
- Miłosierny ... z przypowieści.
- Opoka, uczeń Chrystusa, pierwszy papież.
- Przeprowadził lud przez Morze Czerwone.
- Inaczej Nauczycielu, tak nazwała Jezusa Maria Magdalena, kiedy zobaczyła Go Zmartwychwstałego.
- ... Oliwny, modli się w nim Jezus przed swoją Męką.
- Z wyznania wiary: Ukrzyżowany, umarł i pogrzebion, 3 dnia
- Żyje w klasztorze.
- Opiekun Jezusa i Marii,
- maż Marii.
- Uczeń, który zdradził Jezusa.
- Zakazany Ewie i Adamowi w Raju.
- Dźwigał go Jezus w drodze na Golgotę.
- Ojciec oddał ode mnie ten ... - słowa Jezusa w Ogródzie Oliwnym.



PRZESKAKIWANKA

odczytaj hasło przeskakiwanki, aby dowiedzieć się, jak często nazywana jest św. Faustyna. Zaczynając od drugiej litery, przeskakuj co dwie. Zapisz rozwiązanie.

ASTNEGBKBARQOEBHTZSANYRLJKOIA

MBAKOQWŻPOERTGBVO

ZMJSIKHLLDORTSQWIZXETYRBNDZCMZPOIBNA

Święcenia kapłańskie

20 kwietnia br. o godz. 11.00 w Bazylice Archikatedry Wileńskiej z rąk abp Gintarasa Grušasa święcenia kapłańskie przyjmą diakoni: **Mirosław Domański**, posługujący w parafii pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła; **Mirosław Ulewicz**, pełniący posługę w parafii pw. św. Teresy; **Linas Braukyla** wspomagający duszpasterstwo w Kalwarii Wileńskiej i **Deividas Stankevičius**, trudniący się na niwie Pańskiej w katedrze wileńskiej. Pierwsze Msze św. nowo wyświęceni kapłani odprawią w parafiach, z których wstępowali do seminarium. **Msze święte prymicyjne będą sprawowane 21 kwietnia:**



ks. Mirosław Domański
w kościele pw. Ducha Świętego o godz. 12.00 (PL).



ks. Mirosław Ulewicz
w Kalwarii Wileńskiej o 12.00 (LT) i o 13.30 (PL)



ks. Linas Braukyla
w świątyni Miłosierdzia Bożego o godz. 12.00 (LT)



ks. Deividas Stankevičius
w Katedrze Wileńskiej o godz. 12.30 (LT)

Wesprzyjmy naszą modlitwą diakonów i weźmy udział w tych ważnych i radosnych wydarzeniach!

Godność Kapłańska jest przeogromna i wzniosła, bo kapłan jest zastępcą Chrystusa na ziemi, jest szafarzem łask i Tajemnic Bożych i jest Pośrednikiem między Bogiem a wiernymi.

Czcigodnemu **ks. Tadeuszowi ALEKSANDROWICZOWI**, proboszczowi parafii pw. Św. Anny w Jaszunach z okazji 28. rocznicy Święceń Kapłańskich składamy najserdeczniejsze życzenia trwałego zdrowia na długie lata, pogody ducha, dużo sił i wytrwałości. Niech Najwyższy Kapłan Jezus Chrystus, który jest Drogą, Prawdą i Życiem błogosławi Księdzu w posłudze kapłańskiej w rozdawaniu wiernym Chleba życia. Niech wynagrodzi i umocni, aby życie było napełnione miłością, dobrocią i nadzieją. Niech Duch Święty obficie wynagrodzi swoimi łaskami. Niech Jezus, którego codziennie trzymasz w swych rękach, oświeca każdy Twój dzień, a Maryja Panna – Matka Kapłanów otacza macierzyńską miłością, wyprasza radość i pokój serca na dalszą służbę, na chwałę Boga przez słowo. Niech patronka – św. Anna opiekuje się Księdzem i usuwa wszelkie przeciwności.

Z głębi serca dziękujemy Księdzu za pracę duszpasterską, modlitwę, troskę o nas i naszą świątynię.

Wdzięczni parafianie



Czcigodny księżę prałacie **Wojciechu GÓRLICKI**, z okazji imienin życzymy Ci, aby najwyższy kapłan Jezus Chrystus zawsze błogosławił w apostołskiej działalności i był źródłem radości, spełnienia oraz obfitości łask Bożych. Z serca dziękujemy, kochany Kapłanie, że prowadzisz nas do Jezusa i wzbudzasz w nas swoją posługą nadzieję i miłość, zawsze darzysz nas wsparciem i życzliwością. Niech św. Wojciech zawsze ma Cię w swojej opiece.

Wdzięczni parafianie
z kościoła śś. Apostołów Piotra i Pawła

Oglądnij wywiad

Na stronie www.tvp.notacje ukazał się film-wywiad z redaktorem naczelnym „Spotkań”. Zapraszamy do obejrzenia.



PIELGRZYMKA

25 maja (jednodniowa) – szlakiem Sanktuariów Podlasia. Hodyszewo (Sanktuarium Matki Bożej Pojednania); Krynica (kaplica objawienia Matki Bożej); Wasilków (Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej i Sanktuarium Świętej Wody).

Koszt 65 euro.

Opiekun duchowy pielgrzymki ks. Tadeusz Szwidawiczus, proboszcz z Koleśnik.

Pilot Stanisław Łabowicz.

Zapisy pod nr. tel. 867133716.

Prenumerata 2024

Szukasz interesującej, budującej, budzącej, kształcącej lektury?

Kup, a jeszcze lepiej, zaprenumeruj „Spotkania”.
Nasz indeks 0102.

Cena - 0,86 € za miesiąc; 2,59 € - za 3 miesiące;
5,17 € - za 6 miesięcy; 10,35 € - roczna.

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe na Litwie.

Spotkajmy się w „Spotkaniach”!

Część materiałów pochodzi z: www.aleteia.org.pl; www.adonai.pl; www.opoka.org.pl; www.l24.lt; www.seminarija.lt; www.citizengo.org.

XXXII Festiwal „Ciebie, Boże, wysławiamy!”

12 maja br. jest planowana XXXII edycja Festiwalu „Ciebie, Boże, wysławiamy!”. Festiwal odbędzie się w sali teatralnej Domu Kultury Polskiej w Wilnie o godz. 15.00. Zgłoszenia są przyjmowane do 28 kwietnia 2024 r.

Regulamin Festiwalu: <http://cbw.lt/regulamin/>

Formularz do wypełnienia: <http://cbw.lt/zgloszenia/>

Serdecznie zapraszamy do udziału!



23.XI.2003 r. redakcja „Spotkań” dokonała Intronizacji Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi.

„Spotkania” - gazeta katolicka * Wydawca: parafia Ducha Świętego w Wilnie * Nr rejestracji: 1527 * Nakład 1600 egz. *

Redakcja: ks. Tadeusz Jasiński, Teresa Worobiej. Skład: Irena Ingielewicz *

Adres redakcji: LT-01131 Wilno, ul. Dominikonu 8, e-mail: spotkaniagazeta@wp.pl

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2024

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów